

Oczami moich umiłowanych poetów,  
Oczami Jana z Czarnolasu, Skargi i Anhellego.  
Wołasz do mnie z głębokości  
Psalmem krematoriów,  
Płaczem nad ruinami walczącej Warszawy,  
Lamentem nad zwłokami spalonego getta,  
Pamięcią Oświęcimia,  
Treblinka,  
Majdanka,  
Jeremiaszowym jękiem  
Moich w dwójnasób umęczonych  
Dziejów.

Wszystko jest w Tobie,  
Cokolwiek przeżyłem.  
Wszystko jest w Tobie,  
Cokolwiek kochałem.

Wszystko.

## Z OGŁOSZEŃ

- Rozpoczęliśmy **ADWENT** - święty czas oczekiwania i przygotowania na przyjście Pana Jezusa. „Wielka tajemnica wiary” – to hasło rozpoczynającego się roku duszpasterskiego poświęconego tajemnicy Eucharystii. Szczególnym znakiem adwentowej czujności i odnowy życia są **Msze św. Roratnie** **odprawiane w dni powszednie o godz. 7<sup>00</sup>**. Zapraszamy wszystkich, a szczególnie dzieci i młodzież do licznego udziału w roratach. Przynosimy ze sobą świece.
- We wtorek różaniec wypominkowy o godz. 16<sup>30</sup>.
- Trzydniowe **rekolekcje** rozpoczniemy za tydzień na każdej Mszy św.
- W tym tygodniu pierwszy pierwszy piątek miesiąca. Przed południem będziemy odwiedzać chorych a od godz. 15 adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele i możliwość spowiedzi. Msza wieczorna o godz. 17<sup>00</sup>.
- Dziękuję grupie rodziców klas III za posprzątanie kościoła i zapraszam kolejną grupę rodziców w sobotę o godz. 10<sup>00</sup>.
- Intencja dla Koła św. Faustyny: **W int. rodzin oczekujących narodzin dziecka**. Dla Koła św. Franciszka: **W int. rekolekcji i dobrego przeżycia adwentu i czasu Bożego Narodzenia**.
- Z naszej wspólnoty parafialnej odszedł do Pana: **Ś.P. Jan ŁOSIAK (l. 82)**, pogrzeb odbył się wczoraj. **Wieczny odpoczynek...**

**RORATY**  
**7 rano PRZYJDŹ!!!**



# WYPLYŃ NA GŁĘBIĘ

Gazetka parafialna

Parafia św. Franciszka z Asyżu

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel. 227270595; parafia.prazmow.pl

Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

1 NIEDZIELA ADWENTU

(rok „A”)

1 grudnia

383'19



## LITURGIA SŁOWA

Czytanie I: Iz 2,1-5\* Ps 122 \* Czytanie II: Rz 13,11-14.

Ewangelia: Mt 24, 37-44

**J**ezus powiedział do swoich uczniów: A jak było za dni Noego, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego. Albowiem jak w czasie przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wydawały aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki, i nie spostrzegli się, aż przyszedł potop i pochłonął wszystkich, tak również będzie z przyjściem Syna Człowieczego. Wtedy dwóch będzie w polu: jeden będzie wzięty, drugi zostawiony. Dwie będą mleć na żarnach: jedna będzie wzięta, druga zostawiona. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie. A to rozumieć: Gdyby gospodarz wiedział, o której porze nocy złodziej ma przyjść, na pewno by czuwał i nie pozwoliłby włamać się do swego domu. Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo w chwili, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie.

Oto słowo Pańskie

## CZAS SŁOWA

**A**dwent, to czas Słowa. Maryja nosiła w sobie od chwili zwiastowania Słowo, które pod Jej Sercem stało się ciałem. Czekając na Słowo Wcielone jesteśmy wezwani, by na nowo odkryć miejsce Słowa Bożego w naszym życiu. Pan Jezus, mówiąc o czasach ostatecznych przywołuje jako wzór sprawiedliwego Noego, który wraz ze swymi najbliższymi uniknął kary potopu. Czym różnił się Noe od pozostałych ludzi, że został ocalony? Na ogół akcentuje się jego walory moralne, że nie płynął z prądem zepsucia, które trawiło jego ziomków. Ale można postawić pytanie dotyczące źródła takiej postawy Noego. Dlaczego właśnie on reprezentował zupełnie inny styl życia? Dlaczego płynął pod prąd modom i oczekiwaniom większości? Wreszcie, skąd czerpał siłę, aby nie zbłądzić? Wiemy, że Słowo Boże ma niezwykłą moc. Stwórca rzekł „Niech się stanie światłość” i tak się stało. Kolejne etapy stworzenia ukazują niezwykłą moc stwórczą słowa, które wypowiada Bóg.

Jedynym ograniczeniem wszechmocy słowa – z woli samego Boga – stał się człowiek. Bóg dał pierwszym rodzicom słowo miłości, które było wyrazem zaufania: „Z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać według upodobania; ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz” (Rdz 2,16-17). U podłoża grzechu pierworodnego (jak zresztą przy każdym grzechu) była postawa nieposłuszeństwa, czyli nie słuchanie słowa, zlekceważenie Bożego prawa, aż do odrzucenia Boga samego. Jeśli prawdą jest to, co mówi święty Paweł, że wiara rodzi się ze słuchania (por. Rz 10,17), to prawdą jest również to, że niewiara rodzi się z niesłuchania. Dialog wiary – zerwany przez grzech pierworodny – zostaje podjęty z inicjatywy Boga w momencie, gdy Abraham zaufał Bogu, przyjął Jego słowo i wyruszył w drogę zgodnie z nakazem Pana. Podobnie Noe żył słowem Boga i przyjął nakaz Pana, by – wbrew ludzkiej logice – budować arkę na wielkiej równinie z dala od mórz i jezior. Wezwanie do czujności, które słyszymy dzisiaj, na progu Adwentu, nie dotyczy jakichś spektakularnych sposobów czuwania lecz bardzo konkretnej sprawy. Jakie miejsce w mojej wierze zajmuje Słowo Boże? Najpierw dosłownie. Gdzie jest moja Biblia? Czy mam swoje Pismo Święte? Czy znam treść Słowa, historię zbawienia? Słyszałem niedawno, jak ktoś postawił pytanie młodemu wierzącemu człowiekowi z wyższym wykształceniem: „Jak miał na imię syn Abrahama, którego miał on złożyć w ofierze na górze Moria?” Zapadła cisza i nie pojawiło się imię Izaaka. Ktoś może zapytać: „Czy naprawdę wiedza jest

najważniejsza?” Oczywiście, że nie. Przez lata byłem duszpasterzem osób upośledzonych i nieraz doświadczyłem ich głębokiej wiary choć intelektualnie byli bardzo ograniczeni. Ale przecież problem dotyczy ludzi sprawnych intelektualnie. Nie możemy sami skazywać się na upośledzenie poprzez ignorancję i niezajomość Prawdy Objawionej. Noe czuwał i nie płynął z prądem zepsucia, bo żył Słowem Bożym. Potrafił odróżnić prawdę od kłamstwa, natchnienie od pokusy, dobro od zła. Pozwolił, by Sowo kierowało jego życiem i nie bał się ciężkiej pracy przy budowie arki. Czy Słowo Boże jest moją nadzieją? Czy wierzę, że to sam Bóg do mnie mówi w liturgii Słowa i w osobistej lekturze? Nie wiemy kiedy skończy się świat. Nie wiemy, kiedy Syn Człowieczy przyjdzie. Ale wiemy, że On wciąż do nas przychodzi w swoim Słowie. Przed nami adwentowa wędrówka do źródeł zbawienia. Słowo jest nam dane, byśmy je przyjęli – jak Maryja w pokorze i posłuszeństwie.

***Matko Słowa Wcielonego bądź z nami na drogach tego adwentu, byśmy nie zmarnowali czasu łaski. Wyprasza nam łaskę nowego otwarcia na Słowo, które Bóg do nas kieruje. Ty wszystkie słowa Pana zachowywałaś i rozważałaś w swym dziewiczym Sercu. Bądź nam Mistrzynią w lekturze i medytacji Słowa. Niech Biblia stanie się dla nas na nowo Księgą Życia, byśmy ożywieni Słowem Bożym umieli odczytywać znaki czasu. W obliczu zła i zepsucia tego pokolenia broń nas przed zniechęceniem i smutkiem, byśmy jak Noe niestrudzenie pracowali w posłuszeństwie wiary dla dobra Kościoła, który jest arką ocalenia i nadzieją naszą w drodze do wieczności. Amen.***

Ks. Proboszcz

## Roman Brandstaetter

### Biblio, ojczyzno moja (część I)

Biblio, ojczyzno moja,  
Biblio, moja ziemio polska,  
Galilejska  
I franciszkańska,  
O wy, Księgi mojego dzieciństwa,  
Pisane dwujęzyczną mową,  
Polską hebrajszczyzną,  
Hebrajską polszczyzną,  
Dwumową  
Świętą  
I jedyną.

Gdy ma się ku zachodowi  
I z lipy przed moim domem opadają liście,  
Siedzę nad Tobą,  
Biblio,  
I wywołuję z Twoich wersetów  
Wszystkich najlepszych,  
Którzy są dla mnie niedościgłym wzorem,  
Wszystkich najpiękniejszych,  
Których podziwiam,  
Wszystkich szlachetnych,  
Którym nie umiem dorównać,  
Biblio,  
Mówiąca do mnie głosem napomnienia  
I głosem nagany,  
I głosem gniewu,  
I głosem kary,  
I głosem potępienia,  
I głosem przestrogi,  
I głosem sumienia,  
Biblio,  
Sprawująca nade mną  
Sąd.  
Gdy ma się ku zachodowi,  
A z lipy przed moim domem opadają liście,  
Patrzysz na mnie  
Oczami Ojca i Syna, i Ducha Świętego,  
Oczami moich praocjów,  
Oczami mojego dziadka,  
Oczami mojej żony,